

Przemoc w czasie izolacji. Jak postępować w przypadku podejrzenia krzywdzenia ucznia

Kolejny tydzień polscy uczniowie nie mają realnego kontaktu z żadnym dorosłym spoza rodziny i najbliższego otoczenia. Obecnie dzieci i młodzież do 16 roku życia przez większą część dnia nie może przebywać bez opiekuna poza domem. Kontakty z rówieśnikami, dziadkami czy dalszą rodziną są ograniczone. A to oznacza, że dorosły opiekun ma niemal całkowitą kontrolę nad tym, z kim i o czym dziecko rozmawia, w jaki sposób spędza czas. Jeśli w rodzinie zdarza się przemoc, sytuacja jest wręcz patowa, trudniej będzie wychowawcy ją wykryć i zareagować odpowiednio.

Z artykułu dowiesz się m.in.:

- Jak rozpoznać uczniów, którzy uczniowie mogą doświadczać przemocy domowej
- Na co zwracać szczególną uwagę w kontaktach z uczniami
- Jak reagować w razie podejrzenia, że uczeń doświadcza przemocy

Dziecko, które w domu doświadcza agresji ze strony opiekunów, w szkole może odetchnąć. Fizycznie jest bezpieczne, może pozwolić sobie na to, na co w domu nie ma zgody – na ruch, zabawę, nawet na bardziej impulsywne, często trudne dla otoczenia reakcje.

Przemoc domowa w czasie izolacji społecznej

Większość wychowawców miała w swojej szkolnej karierze ucznia, który swoim uciążliwym zachowaniem dawał do zrozumienia, że sam jest krzywdzony. Stara się być wyczulony i na sygnały, które mogą świadczyć o przemocy domowej – siniaki, otarcia, kłopoty z nawiązywaniem relacji, lękowe reakcje, samookaleczenia, niepokojące rozmowy z rówieśnikami, smutne, przygnębiające rysunki. W szkole masz duże pole do działania – rozmowy indywidualne z wychowawcą, psychologiem, pedagogiem, obserwacja dziecka w grupie. Jak jednak uratować dziecko, które zostało obecnie zamknięte ze swoją rodziną na nie wiadomo jak długo?

Rachunek sumienia – kto może potrzebować pomocy

Na początek wychowawca powinien usiąść i porządnie się zastanowić, które dzieci z jego klasy są w grupie ryzyka, mogą być narażone na przemoc. Agresja nie budzi się nagle, jeśli teraz „kwitnie” w izolacji, możesz założyć, że pojawiała się już wcześniej, choć teraz na pewno wzrośnie jej nasilenie lub zmieni się forma.

Tam, gdzie dorosły pozwalał sobie na przemoc psychiczną, może dojść do fizycznej. Podobnie jest z przemocą seksualną wobec dzieci i młodzieży.

Szczególnie ogromną czujność zmusisz zachować, jeśli w zespole uczniów są dzieci, które dawały już pierwsze sygnały, że dzieje się źle oraz wszystkie te, które ujawniły przemoc i została ona zgłoszona do Sądu Rodzinnego, prokuratury, na policję. Sytuacja odosobnienia, ograniczenia w działaniu sądów i służb, nakierowanych obecnie na walkę z epidemią, może dawać poczucie agresorom, że są bardziej bezkarni, niż w rzeczywistości są. Dlatego warto mieć dokładnie w pamięci, które dzieci mogą obecnie być ofiarami przemocy.

Na kogo zwrócić szczególną uwagę?

Na pewno na takiej „liście”, prócz tych, co do których było podejrzenie przemocy, powinny się znaleźć te, które jeszcze w szkole:

- były wycofane, małowówne, mało aktywne w rozmowach o codzienności, domu,
- miały labilny nastrój,
- bywały impulsywne, głośne, zwracające na siebie uwagę,
- reagowały agresywnie w sytuacjach pozornie błahych,
- wydawały się nieufne,
- miały trudność w nawiązywaniu stałych relacji rówieśniczych,
- bywały roztargnione, nieuważne, miały wyraźne kłopoty z zakresu koncentracji uwagi,
- miały trudności w zachowaniu: kradły, wagarowały, używały substancji psychoaktywnych, nikotyny, alkoholu (lub w rodzinie mogły funkcjonować nałogi)
- były pobudzone seksualnie bardziej niż rówieśnicy, wypowiadały treści o takim charakterze, namawiały innych do zachowań erotycznych,
- unikały zajęć fizycznych, odmawiały przebierania się w strój gimnastyczny, nosiły długie zakrywające ciało bluzy, workowate ubrania.

Trzeba zachować czujność. Także online

To, co powinno alarmować, to ograniczenie w dostępie do zdalnej komunikacji w domu. Jeśli wiesz, że dziecko miało do tej pory dostęp, a w rodzinie są narzędzia, urządzenia, z których może korzystać, a nagle trudno się skomunikować z uczniem lub rodzicami, powinniśmy tego nie bagatelizować. Być może będzie to zwykłe odcięcie dziecka od nadmiaru bodźców związanych z multimediami, ale jest również cień szansy, że właśnie wtedy opiekun próbuje zatuszować własne zachowanie.

Nauka zdalna to ogromne wyzwanie dla zwłaszcza rodzin o niewysokim statusie materialnym, gdzie trudno o komputer z kamerą czy telefon. Jeśli masz takie obawy, spróbuj zwyczajnie zadzwonić do rodzica, prosząc o pomoc w umożliwieniu dziecku korzystania z nauki i pytając o to, jakie są w domu możliwości i jakie potrzeby. Warto przypomnieć, że rodzina może **wypożyczyć niezbędny sprzęt** ze szkoły.

Dobrze by było, gdyby opiekun wiedział, że nauczyciel nadal sprawuje pieczę nad jego dzieckiem – czasem może to ograniczyć poczucie bycia bez kontroli. Regularny kontakt z rodzicem i uczniem to teraz podstawa. Niekoniecznie w sprawach nauki – warto zapytać wprost, jak rodzina radzi sobie z nową sytuacją, jak wygląda sytuacja finansowa, zdrowotna, czy nikt nie potrzebuje pomocy. W ten sposób możesz również spróbować wy badać, jaki panuje w domu klimat emocjonalny, czy jest w nim dużo napięcia.

Powinno również zastanowić, jeśli np.:

- dziecko będzie nagle wyłączało swój mikrofon, znikalo z komunikatora,
- będzie bardzo oporowało w sytuacji, gdy lekcja odbywa się na żywo i zdalnie, nie będzie chciało być widoczne dla innych,
- wycofa się z kontaktu z rówieśnikami, z którymi w szkole miało stałe relacje,

- reaguje złością, wycofaniem, napięciem, sarkazmem wtedy, gdy nauczyciel pyta o to, jak sobie grupa radzi w nowej sytuacji.

W jaki sposób uczeń może zasygnalizować kłopot?

Trzeba pamiętać, że naturalną reakcją ofiary przemocy jest to, że ma przekonanie, że nikt i nic nie zmieni jej sytuacji. Zarówno dzieci, jak i dorośli, którzy są bici lub nadużywani przez innych nie potrafią sobie wyobrazić, że ktoś może im pomóc i zatrzymać agresję sprawcy. Pojawia się wiele obaw o to, czy jeśli zgłoszą swój problem, nie zostaną zignorowani, wyśmiani, czy nie odniesie to odwrotnego skutku – sprawca nie zemści się i przemoc się nie nasili.

Takie myślenie ofiar sprawia, że w ich głowach przemocowy członek rodziny jest silniejszy, bardziej wszechmocny, niż w rzeczywistości. Dlatego to wychowawca powinien zadbać o to, by dziecko wiedziało, że może się do niego zwrócić dyskretnie, że będzie wysłuchane i nie zostanie zignorowane. Jak to zrobić?

We Francji obecnie wprowadzono słowo klucz, które można podać w aptece, gdy się chce poprosić o pomoc, a sprawca przemocy jest obok. Podobnie można umówić się ze swoimi uczniami, jeśli ma się poczucie, że jest wśród nich osoba, która może potrzebować wsparcia.

Krótki list o tym, jak może być

Na początek warto wysłać uczniom **krótki list** w formie maila, wiadomości na komunikatorze, w którym się opowie o tym, że sytuacja epidemii wiele zmienia w domowych relacjach i czasem mogą pojawić się napięcia, a problemy rodzinne mogą się nasilić. W takich sytuacjach, jeśli dziecko doświadczy bicia, wyzwisk, dorosły będzie próbował je dotykać w nieodpowiedni sposób lub w jakikolwiek inny sposób użyje przemocy, uczeń ma prawo poprosić wychowawcę o pomoc, pisząc choćby jedno krótkie zdanie, które zasygnalizuje kłopot. Dobrze jest w takiej wiadomości napisać konkretnie, **w jaki sposób dziecko może skontaktować się z nauczycielem** – podać dostępny komunikator, numer telefonu, adres mailowy, wszystko to, co sprawi, że uczeń szybko będzie mógł wysłać nawet krótką wiadomość. Trzeba pamiętać, że niekoniecznie to dziecko, które doświadczy nadużycia je zgłosi – czasem mogą to być jego rówieśnicy, którzy zaniepokojeni sytuacją kumpla poproszą o pomoc.

Jeśli wychowawca dobrze zna swoich podopiecznych, może zaproponować również jakąś bardzo dyskretną formę sygnalizowania przemocy – umówić się na słowo klucz.

Ważne jest, w jakim tonie napiszesz list

List powinien być napisany językiem odpowiednim dla wieku dziecka, dobrze jest wymienić konkretnie sytuacje, które mogą być niepokojące – często zwłaszcza małe dzieci nie zdają sobie sprawy, że zachowanie dorosłego jest poza społeczną normą. Słowo klucz może być wykorzystane wtedy, gdy wychowawca ma poczucie, że jego klasa potraktuje sprawę poważnie. Dużo zależy od listu – jeśli będzie napisany w prosty, przyjacielski, ale jednak rzeczowy sposób, dzieci chętniej przyjmą jego treść.

Co u twoich kolegów?

Bardzo ważna jest nie tylko komunikacja z dziećmi, które mogą być w zagrożeniu, ale i z tymi, które są blisko nich. Jeśli trudno jest skontaktować się w czasie zdalnej nauki z uczniem, o którego się martwimy, nie ma nic złego w tym, by zapytać innych o to, czy wiedzą co u niego słychać. Uczulenie całej klasy, by wzajemnie się wspierała, ale i zgłaszała to, że niepokoją się o czyjąś sytuację domową w obecnym okresie jest niezmiernie ważne.

Czasem warto po prostu zagadnąć grupę o to, jak sobie radzą, jak się im żyje w domu, w którym wszyscy są razem i nikt nie może za bardzo wyjść, jak znoszą brak podwórka, parku, placu zabaw. Im więcej rozmawiamy z dziećmi, tym lepiej znamy ich świat. Zwykła rozmowa, nawet jeśli poprzez grupę na komunikatorze, może wnieść obecnie wiele dobrego.

Dzieci muszą wiedzieć, że dorośli, do których są przywiązane (nawet, jeśli w normalnych szkolnych realiach nie bardzo to okazują) myślą o nich i cały czas są obecni, mimo że na odległość.

Ważne numery, ważne kontakty

Niezwykle istotne jest, by dziecko wiedziało, gdzie prosić o pomoc, jeśli nie będzie mogło lub chciało skontaktować się z wychowawcą. Dlatego warto zrobić dla swojej klasy spis potrzebnych numerów do różnych służb oraz koniecznie wskazać bezpłatny **telefon zaufania Fundacji Dajmy Dzieciom Siłę pod numerem 116 111**, przy którym dyżurują specjaliści wyszkoleni w pomaganiu dzieciom.

Dostępna jest również strona internetowa www.116111.pl, gdzie można zadawać pytania i również otrzymać wsparcie.

Co zrobić, gdy masz podejrzenie przemocy?

Jeśli nauczyciel ma najmniejsze podejrzenie przemocy, powinien porozumieć się z dyrektorem placówki i zgłosić sprawę na policję. W sytuacji, gdy nie masz codziennego, żywego kontaktu z uczniami lepiej jest zareagować nadmiarowo, niż w ogóle.

Obowiązkowo trzeba być również w kontakcie z pracownikami socjalnymi, kuratorami, asystentami rodziny, którzy zajmowali się dotychczas naszymi uczniami. Jeśli masz w sobie niepokój, pierwsze co musisz zrobić, to do nich zadzwonić i porozmawiać o tym, kiedy ostatnio widzieli się z rodziną, jakie są ich wrażenia.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z 29 lipca o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, osoby które w związku z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych lub zawodowych powzięły podejrzenie o popełnieniu ściganego z urzędu przestępstwa z użyciem przemocy w rodzinie, niezwłocznie zawiadamiają o tym Policję lub prokuratora.